

szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię». Na to przyszedli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: «Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz?» Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom: «Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?» Wyszli z miasta i szli do Niego. Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: «Rabbi, jedź!» On im rzekł: «Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie». Mówili więc uczniowie między sobą: «Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia?» Powiedział im Jezus: «Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego Dzieło. Czyż nie mówicie: „Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?” Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak się bielą na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siewca, a drugi zbiera. Ja was wysłałem, abyście żęli to, nad czym wy się nie natrudziliście. Inni się natrudzili, a wy w ich trud weszliście». Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: «Powiedział mi wszystko, co uczyniłam». Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego Słowu, a do tej kobiety mówili: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem Świata».



○○○ SŁOWO OBJAŚNIENIA PAPIEŻA FRANCISZKA DO SŁOWA BOŻEGO

(AUDIENCJA 15.03.2020) ○○○

Jezus jest w drodze ze swoimi uczniami i zatrzymują się przy studni w Samarii. Samarytanie byli uważani przez Żydów za heretyków, i bardzo nimi pogardzano, jako obywatelami drugiej klasy. Jezus jest zmęczony, spragniony. Nadchodzi kobieta, żeby zaczerpnąć wody, i On ją prosi: “Daj mi pić”. W ten sposób, przełamując wszelkie bariery, rozpoczyna rozmowę, w której wyjawia owej kobiecie Tajemnicę wody żywej, czyli Ducha Świętego, Daru Bożego. W istocie, wobec reakcji zaskoczenia kobiety Jezus odpowiada: “O, gdybyś знаła Dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: ‘Daj Mi się napić!’, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej”. W centrum tego dialogu jest woda. Z jednej strony, woda jako element istotny dla życia, który gasi pragnienie ciała i podtrzymuje życie. Z drugiej, woda jako symbol Łaski Bożej, która daje życie wieczne. W tradycji biblijnej Bóg jest źródłem wody żywej – tak jest powiedziane w Psalmach, u proroków – oddalenie się od Boga, źródła wody żywej, i od Jego Prawa prowadzi do najgorszej suszy. Doświadcza tego lud Izraela na pustyni. W czasie długiej wędrówki ku wolności palony

pragnieniem, protestuje on przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu, bo nie ma wody. Wtedy, z woli Boga, Mojżesz sprawia, że woda wytryskuje ze skały jako znak opatrności Boga, który towarzyszy swojemu ludowi i daje mu życie. Apostoł Paweł interpretuje tę skałę jako symbol Chrystusa. Powie: “A skałą jest Chrystus”. Kto pragnie zbawienia, może darmo czerpać od Jezusa, a Duch Święty stanie się w nim lub w niej źródłem życia pełnego i wiecznego. Obietnica wody żywej, którą Jezus uczynił Samarytance, stała się rzeczywistością w Jego Passze – z Jego przebitego boku wypłynęły “krew i woda”. Chrystus, Baranek złożony w ofierze i zmartwychwstały, jest źródłem, z którego wypływa Duch Święty, który odpuszcza grzechy i odradza do nowego życia. Tak jak Samarytanka, każdy, kto spotyka Jezusa żywego, czuje potrzebę opowiadania o Nim innym, tak aby wszyscy zdołali wyznać, że Jezus “prawdziwie jest Zbawicielem Świata” (J 4, 42), jak powiedzieli później rodacy tamtej kobiety. Również my, zrodzeni do nowego życia przez chrzest, jesteśmy wezwani do dawania świadectwa życiu i nadziei, które są w nas. Jeżeli nasze poszukiwanie i nasze pragnienie znajdują w Chrystusie pełne zaspokojenie, będziemy wykazywać, że zbawienie nie jest w “rzeczach” tego świata, które ostatecznie powodują suszę, ale w Tym, który nas umiłował i zawsze nas miłuje – Jezusie, naszym Zbawcy, w wodzie żywej, którą On nam daje. Oby Najświętsza Maryja pomogła nam żywić pragnienie Chrystusa, źródła wody żywej, Jedynego, który może zaspokoić pragnienie życia i miłości, które nosimy w sercu.

○○○ WIELKOPOSTNE SPOJRZENIE NA GRZECZY GŁÓWNE ○○○

ZAZDROŚĆ. O zazdrości można mówić jako o uczuciu, albo jako o postawie. Rozumiana w ten pierwszy sposób, nie jest grzechem. Żadne uczucie nie jest grzechem. Takie uczucia jak gniew, złość nie są grzechem. Jest tak dlatego, że uczucia pojawiają się w nas mimowolnie. Nie mamy wpływu na to, co odczuwamy. Nie możemy – na zawołanie – zacząć odczuwać radości lub smutku. Skoro uczucia nie zależą od naszej decyzji, czyli nie są dobrowolne, to nie mogą być też traktowane jako grzech. Co innego zazdrość jako postawa. Tu już nie chodzi tylko o odczuwanie, ale o konkretne destrukcyjne zachowanie, które może wynikać z uczucia zazdrości. Zachowanie takie może być wymierzone w siebie, w drugiego człowieka, jak i w Pana Boga. Może wyrazić się słowem, myślą lub konkretnym czynem, na przykład kiedy zaczynamy sobie wymyślać, że jesteśmy życiowymi nieudacznikami – bo inni mają lepiej, mają więcej etc. – albo kiedy Pana Boga obwiniamy za nasze niepowodzenia. Najczęściej jednak destrukcyjne zachowania wyrażamy wobec innych, gdy niszczyliśmy ich mienie lub dobre imię. Warto przyglądać się temu, kiedy i w jakich sytuacjach odczuwam zazdrość, aby uczyć się reagować na nią w sposób konstruktywny i uczynić ją punktem wyjścia w pracy nad sobą.

